



Ś. p. Szczęsny Kobylański

i skutecznie polskie interesa, mimo znikomiej liczby Polaków w Radzie miejskiej.

Ś. p. Szczęsny Kobylański nie był szowinistą, stał jednak twardo na gruncie narodowym, a godność swej Ojczyzny uważał za świętość, której każdy Polak obowiązany jest strzec. Był Polakiem nie tylko z nazwiska, ale z czynów i przekonania.

Ogólnie szanowany, ceniony i lubiany, odszedł przedwcześnie w 44 roku życia, osierocając żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Zasłużył na miłość współrodaków za życia, zasłużył i na serdeczną pamięć po śmierci! Krótko żył, ale „dobrze i szlachetnie“.

O nowe Jutro.

Pędzi naprzód niestrudzony, wieczny wyścigowiec — czas... Życie niweczy i wznosi coraz nowe ideały. Dłonie ludzkie podtrzymują odarte z pozłoty —

hasła i dogmaty dawnych wierzeń, usiłują spoić ich przegniłe strzępy.

W walce — między wczoraj a dziś — wyętzają się mózgi, prężą do ostateczności ramiona, zużywa się tysiące piór, tysiące myśli i serc.

Ludzie dawnych czasów i pionierzy Jutra, starzy teoretycy i młodzi zapaleńcy kruszą między sobą kopie o słusność swej sprawy.

Błaga triumfuje często, moralna zgnilizna wsiąka w duszę. Starzy i młodzi, walcząc o sprawy wielkie, odnoszą zwycięstwa marne i małe.

Bo nam nie walczyć, lecz pracować trzeba, bo my kochać winniśmy, a nie zatruwać nienawiścią.

Wielkość, zrodzona z nienawiści, zginąć musi, — wielkość, zrodzona z Wiary i Miłości, zwycięży!

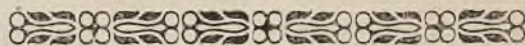
Młodzież — to twórca Jutra! Niechże to Jutro, które stworzycie, jasne będzie, zgodą i jednością niech zaświta... Walki z sobą samymi nam nie trzeba, dość walczyliśmy z obcymi i dość już ponieśliśmy klęsk z własnej winy. Od tego zależy rozwój życia narodowego i utrwalenie granic, potęga Państwa — Ojczyzny naszej: Polski!

To jest najważniejsze i najwznioślejsze zadanie chwili: nie waśnić — lecz godzić, nie walczyć — lecz miłować!

Niechże te słowa tkwią w sercach Twych — Młodzieży od pługa i pióra, z fabryk, kopalń, z chat i ze szkół!

Niech ofiarność i praca dla swej i ojczystej przyszłości stanie Ci się nakazem i drogowskazem życia!

Józef Kajder, Żywiec



Czytelniku! Czytelniczko! Pamiętaj o tem, że — zatrzymując pierwszy numer „Młodego Narodowca“ — obowiązkiem Twoim jest niezwłoczne przesłanie prenumeraty!

